

Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 39 (683) 2 października 2016 r.

Pielgrzymka Róż Różańcowych



24.09.16 r., Pielgrzymi z naszej parafii w Komborni przy ołtarzu z obrazem Matki Bożej Pocieszenia,
fot. Ks. Tomasz Grzywna

O wierze i modlitwie, która jest siostrą wiary

„*Panie, przymnóż nam wiary!*” (Łk 17,5). Treść tego wołania apostołów jest bliska chyba każdemu z nas. Bo jakże często nasza wiara słabnie, chwieje się, chybocze. Czym jest wiara? Wiara to zaufanie względem Boga i pełna świadomość, że On jest zawsze blisko nas i „*nie pozwoli się potknąć naszej nodze*” (Ps 121). Taka wiara rodzi męczenników i świętych wyznawców. Gdybyśmy mieli taką wiarę, to nie lękalibyśmy się żadnej próby i żadnego cierpienia, tymczasem często nie potrafimy rozeznaczyć i przyjąć ciężkich doświadczeń życia. Nasza wiara chwieje się przeważnie wtedy, gdy doświadczamy cierpienia, gdy ból ciała czy duszy rani nasze serce, gdy umiera ktoś bliski, gdy cierpi w bólach dziecko. Ponadto wtedy, gdy zło panoszy się na świecie, gdy zbrodniarz zaznaje spokoju, a umiera sprawiedliwy, gdy niewinni prowadzeni są na rzeź (różne bestialstwa), gdy dowiadujemy się, że ludzie sprzedają swoją godność za pieniądze lub miłą strawę. Czasem ludzie tracą wiarę, gdy słyszą o grzechu w Kościele, tak, jakby Jezus zapewnił, że od czasu Jego życia nie będzie już żadnych słabości i przestępstw wśród duchownych i świeckich wierzących.

Tymczasem Pan mówi: „*O, gdybyście mieli wiarę jak ziarno gorczycy*” (Łk 17,6), małą, lecz pewną i trwałą, to przenosilibyście góry i przesadzali siłą woli wysokie drzewa. To przerośnięta, ale wskazująca, że ogromna jest moc wiary. Taką wiarę mają czasem dzieci, jak 6-letnia Antonietta Meo z Rzymu, która cierpiąc na raka i umierając, przyjmowała wszystko i ofiarowała za grzeszników oraz pisała wzruszające listy do Pana Boga. Taką wiarę miały dzieci fatimskie, Hiacyncy i Franciszek, które umierając w wieku 10 lat, bez buntu wszystko powierzały Bogu. A dorośli? Różnie z tym bywa. Wiara to osobiste spotkanie z Chrystusem, zanurzenie w modlitwie, pełna ufność w Jego obecność

z nami i oddanie się w Jego ręce. Czasem jest trudno, czasem wszystkie „za i przeciw” tak się kotłują w naszym umyśle, że nie odczuwamy takiej bliskości Boga i tak rzadko zdarza się nam wszystko z wiarą oddawać Bogu, który jest w nas i wokół nas.

O zmaganiach o wiarę opowiada Papież Benedykt XVI, który dobiega kresu swego życia w klasztorze watykańskim. Peter Seewald, dziennikarz niemiecki, odbył z nim kilka spotkań, których efekt ukazał się pod tytułem „Ostatnie rozmowy”. Dziennikarz pyta staruszka – papieża:

- „*Jak bardzo ostatnimi laty udało się Ojcu zbliżyć do Jezusa?*”

- „*Tak, naturalnie, bywa różnie w zależności od sytuacji, ale w liturgii, w modlitwie, w rozmyślaniu widzę Go przed sobą. Oczywiście, wciąż jest tajemnicą. Wiele słów Ewangelii w ich monumentalności i sile, odbieram obecnie jako znacznie trudniejsze niż przedtem*” (...)

- „*Można sobie wyobrazić, że papież, namiestnik Chrystusa na ziemi, ma szczególnie bliską intymną relację z Panem*”

- „*Tak, tak powinno być i żywię przekonanie, że nie jest On daleko. Wewnętrznie zawsze mogę Nim rozmawiać. Ale mimo wszystko jestem tylko małym nędznym człowiekiem, któremu nie zawsze udaje się sięgnąć ku Niemu. (...) Gdy wokoło rozgrywają się ludzkie dramaty, gdy pyta się, jak Bóg może na to pozwolić, zaczynają pojawiać się wątpliwości. Trzeba wtedy mocno trzymać się wiary. On wie lepiej...*”

- „*Jak można poradzić sobie z trudnościami w wierze?*”

- „*W pierwszym rzędzie nie odrzucając podstawowej pewności wiary; przekonania, że poniekąd jest się w niej zakotwiczonym; przeświadczenia, że jeśli się czegoś nie rozumie, to nie dlatego, że jest błędne, ale dlatego, że się jest zbyt małym. (...) Czuje się, że trzeba pokory, a gdy słowa Pisma nie przemawiają, cierpliwości,*

że Pan je otworzy.” (Ostatnie rozmowy, s. 34-36)

Tyle papież emeryt Benedykt XVI. Jego słowa nam przypominają, że o wiarę ciągle trzeba walczyć i się zmagać z pokusami. Jednym z najważniejszych sposobów umacniania wiary i troski o nią jest modlitwa. To rozmowa z Bogiem, przebywanie sercem blisko Niego, słuchanie Jego głosu, który przemawia do tych, którzy słuchają. W miesiącu października mamy taką szansę, aby pomnożyć naszą modlitwę. Mamy szansę, aby zanurzyć się w modlitwie różańcowej, którą w kościele odmawiamy każdego dnia. Różaniec jest o tyle piękny, że angażuje całą naszą osobowość, całą świadomość, pozwala rozmyślać o życiu Jezusa, Maryi i poznawać ich wierność w codziennym życiu. I powinniśmy uczyć się ich naśladować w codzienności. Modlitwa jest wartościowa wtedy, gdy przenika całego człowieka, gdy przemienia jego serce, jego wnętrze i osobowość. Modlitwa jest niejako siostrą wiary, z wiary się rodzi i jednocześnie wiarę umacnia.

„Modlitwa jest dobra wtedy, gdy wychodzisz z niej przemieniony” – powiedział ktoś. Dlatego nie żałujmy czasu na modlitwę. Ludzie starsi, chorzy, cierpiący mają wiele czasu, aby się modlić i wielu z nich to chętnie czyni. Ludzie w sile wieku, pracujący większą część dnia, nie mają tyle czasu, ale powinni też znajdować choć chwilę, kilka minut dziennie na rozmowę z Bogiem, a w październiku choć kilka razy przyjść na różaniec. Uczmy też modlitwy młodzień i dzieci, którym jeszcze dość trudno modlitwa przychodzi. Bez modlitwy nie ma w nas Bożego życia i Bożego myślenia, a jedynie myślenie światowe, powierzchowne, puste. Kto się modli, tego wiara rozwija się, umacnia i promieniuje. Pamiętajmy o tym, modląc się o wiarę, o jej wielkość, nie wypuszczajmy z rąk różańca.

Ks. Tomasz Grzywna

W N U M E R Z E	Zbierzcie pozostałe ułamki... .. 2	Pielgrzymka Róż Różańcowych do Komborni	11	
	Triduum ku czci św. Michała Archanioła	3	Świadectwo Bożego Miłosierdzia	15
	Oczyszczenie i malowanie figury Matki Bożej na fasadzie kościoła	10	Ogłoszenia i intencje	16

Triduum ku czci św. Michała Archanioła

26-28 września 2016

Pierwszy dzień triduum

1. Tak było w 2013 roku

W naszym Kalendarzu liturgicznym na rok bieżący widnieje wpis: „**W Sanoku:** Uroczystość Świętego Michała Archanioła – patrona miasta Sanoka”. Chcemy uczcić tego wielkiego Patrona naszego miasta, tym bardziej, że trzy lata temu, w dniach od 8-10 października 2013 roku, gościliśmy w naszej parafii św. Michała Archanioła, wspaniałą Figurę z grotty objawień na Górze Gargano, we Włoszech.

Dla Sanoka, którego patronem jest św. Michał Archanioł, było to wielkie wydarzenie. Nasze miasto nawet w swoim herbie ma św. Michała Archanioła. Jest nie tylko patronem naszego miasta, ale był także patronem poprzedniego kościoła. Dziś pozostał nam pięknie odnowiony „Plac świętego Michała”. Sam przyjazd Figury Świętego Archanioła był wielkim wydarzeniem. Towarzyszyła mu specjalna oprawa, odpowiednie przygotowanie. Samo nawiedzenie było określane jako „**Czas mocy i łaski**”. Figura ta wędruje po całej Polsce, choć w pierwotnych założeniach miała nawiedzać tylko parafie prowadzone przez księży Michalitów. Pod koniec października tego roku zawita do parafii Chrystusa Króla w naszym mieście, a więc będzie jeszcze okazja, aby spotkać się ze św. Michałem Archaniołem.

Na powitanie Archanioła śpiewaliśmy pieśń „**Weź wierny lud pod skrzydła swe**”. Św. Michał przedstawiony jest jako rzymski legionista. Pod jego stopami wije się wąż, nieprzyjaciel. Tam, w dalekim włoskim Gargano, pod koniec V wieku, w zwyczajnej grocie, miało miejsce objawienie się św. Michała Archanioła, którego zawołaniem są słowa „**Któż jak Bóg**”. Jego przymiotami jest przede wszystkim wierność Panu Bogu, który w naszym życiu winien stać na pierwszym miejscu. Jego przymiotami są także moc, odwaga i potęga. Archanioł to nie jest jakaś tłusciutka figurka z różowymi policzkami, ze złoconą trąbką w ustach. Tak ukazywano aniołów w epoce baroku. Podczas nawiedzenia zorganizowaliśmy nabożeństwa

dla chorych i starszych parafian, dla róż różańcowych, dla dzieci i młodzieży, dla wszystkich, którzy zechcieli przyjść na spotkanie ze św. Michałem Archaniołem.

2. Księga Daniela o aniołach

Kim jest Michał Archanioł?

Swoją uwagę odnośnie **św. Michała Archanioła** skoncentrujemy w oparciu o Księgę Daniela. Księga proroka Daniela jest pełna aniołów, całych chorów anielskich. One wielbią Boga, pełnią Jego polecenia, człowiekowi utrudzonemu towarzyszą w niedoli, zjawiają się jakby w powiewie orzeźwiającego wiatru (3,50), w białych, lnianych szatach (10,5), czasem podobni do wyglądu mężczyzny (8,15), niosą mu pocieszenie, rozmawiają (8,18), w serca wlewają nadzieję, zawsze wskazują na Najwyższego przekazując Jego wolę (5,5). Człowiekowi znajdującemu się w niebezpieczeństwie w porę przychodzą z pomocą (6,23). W przypadkach wymagających niesienia natychmiastowej pomocy poruszają się „z prędkością wiatru” (14,36)¹. Tłumaczą znaczenie rzeczy zawiłych (7,15-16; 8,16). Czasem przylatują pospiesznie, aby wyjaśnić te trudne sprawy (9,21). Przychodzą nawet, aby udzielać „rozumienia tego” (10,14), co nas spotka. Dowiadujemy się, że wśród nich są aniołowie, którzy mają pieczę nad poszczególnymi narodami, miejscowościami, jak i poszczególnymi ludźmi. Dowiadujemy się, że wśród nich jest odpowiednia hierarchia, a w niej doniosłą rolę odgrywają aniołowie **Michał i Gabriel**. Spotkanie z nimi powoduje, że człowiek niekiedy staje przerażony, oszołomiony, zaskoczony (8,17-18; 10,7-9). Pomoc niektórych aniołów, jak Michała, jest bardziej skuteczna od innych (10,21b). Aniołowie tłumaczą zawiłości życia ucząc głębi postrzegania swoich dziejów czy dziejów narodów. Są to istoty tajemnicze: Czuwające i Święte. Św. Michał jest „**jednym z pierwszych książąt**” (por. Dn 10,13), który cieszy się szczególnymi względami (10,21b). On jest wodzem anio-

łów. O Michale mówi także dwunasty rozdział Księgi Daniela: „W owych czasach wystąpi **Michał, wielki książę**, który jest opiekunem dzieci twojego narodu” (12,1).

Św. Michał Archanioł to Boży posłaniec, który ma do spełnienia niekiedy wielkie, poważne zadania, który swoją istotą przypomina, że mamy być oddani Bogu. Trzeba się do niego modlić, prosząc o wsparcie, opiekę, pomoc. Dla nas, którzy czcimy św. Michała Archanioła, niech ta uroczystość będzie zachętą do oddawania należytej czci aniołom, a głównie św. Michałowi Archaniołowi. Niech nas prowadzi ścieżkami swojego życia ku wiecznej szczęśliwości, niech przestrzega, niech uczy, niech cierpliwie tłumaczy co dobre, a co złe, za czym warto iść, a z czego należy zrezygnować.

3. Spojrzenie na dzisiejszą liturgię słowa (Hi 1,6-22; Łk 9,46-50)

Fragment dzisiejszego pierwszego czytania pochodzi z Księgi Hioba. Wspomina o szatanie, który nawiedza bogobojnego Hioba, aby przez namowy odciągnąć go od wierności względem Pana Boga. Hiob był człowiekiem „prawym, sprawiedliwym, bogobojnym, unikającym grzechu”. Szatan ma odwagę wystawiać na próbę, doświadczenie, nawet samego Boga. Sam Hiob doświadczył wiele nieszczęść w swoim życiu. Cierpiał ogromnie. Nie zdobył się jednak ani na narzekanie, ani tym bardziej na złorzeczenie. Miał jeden przekaz, jasny, czytelny, wzruszający: „Nagi wyszedłem z łona matki i nagi tam wrócić. Pan dał i Pan zabrał. Niech będzie imię Pana błogosławione”. W tym wszystkim Hiob nie zgrzeszył i nie przypisał Bogu nieprawości².

Szatan jest gotów uderzyć, i to niekiedy gwałtownie, na każdego człowieka. On najpierw będzie badał sytuację, naciskał na przyzwolenie do wstąpienia na złą drogę. Będzie badał wytrzymałość człowieka, jego silną wolę. Będzie mamił różnymi sposobami, nieustępliwymi podchodami, aż człowiek ulegnie. Nie każdy! On jednak nigdy nie daje za wygraną. Jest napastliwy,

bo jest złym duchem. O nich mówi dzisiejsza Ewangelia.

4. Pomoc ze strony św. Michała Archanioła

Znane są „Godzinki ku czci św. Michała Archanioła”. Już w „Jutrzni” zwracając się do tego świętego Archanioła, wyznajemy jego potęgę, gdyż jest władny stawić czoła złym aniołom.

„Z siedmiu Duchów Tyś pierwszy przed Panem stojący” Drugi dzień triduum – 27.09.2016

Święty Michał Archanioł należy do grona najbardziej zaufanych Bożych posłańców. W „Godzinkach” wyśpiewujemy:

*„Z siedmiu Duchów Tyś
pierwszy przed Panem
stojący,
Któremu ważne sprawy zleca
Wszelchmogący”.*

On – jak dalej śpiewamy – wśród świętych cieszy się niezrównaną chwałą, jest ich blaskiem i ozdobą, „najpierwszą po Królowej Niebieskiej osobą”. Cieszy się szczególnym uznaniem za „bój o Boga, za miłość, za pokorę i za pogrom wroga”. Po podkreśleniu jego zasług i wzniosłości „Godzinki” wskazują jak my powinniśmy zachować się względem niego:

*„Spraw niech Twe hasło w życiu
wiernie wypełniamy.
Niech nic nad Boga więcej nie
mamy droższego,
Miłością niech płoniemy w
walce o cześć Jego”
(z hymnu na prymę).*

Czy w tych słowach odnajdujemy swoją postawę? Czy próbujemy w jakiś sposób naśladować naszego patrona? Trudna sprawa, bo i święty ponad wszystkich świętych! Czasem pewnie bardziej jesteśmy podobni do żalących się na swój los, na otoczenie, na wszystko wokół nas. Wszystko chcielibyśmy poprawiać, reformować, ulepszać. Tak nam się wydaje. Taki jest nasz „człowieczy los” i to nie od dzisiaj. W dzisiejszym czytaniu usłyszeliśmy skargę Hioba na swój los, nie ogromnie trudną i bolesną sytuację, na to, co go spotkało. Jego ból jest przeogromny, a który wybrzmiewa w jego skardze (Hi 3,1-3.11-17.20-23):

Uderza w nich okrzykiem „Któż jak Bóg!” – „O znieważony honor Boga się stawiając. Buntowników strącił aż na dno piekielne, tym sobie zdobywając imię nieśmiertelne”, bo „Michael”, Wódz i Książę wojska niebieskiego, Przyjaciel i Powiernik Pana Najwyższego”. To wiele mówiące tytuły, oddające potęgę tego Archanioła, a naszego

„Niech przepadnie dzień mego urodzenia i noc, która rzekła: „Poczęty mężczyzna”. Dlaczego nie umarłem po wyjściu z łona, nie wyszedłem z wnętrzości, by skonać? Po cóż mnie przyjęły kolana, a piersi podały mi pokarm? Nie żyłbym jak płód poroniony, jak dziecię, co światła nie znało”. Rozgoryczony czeka na śmierć.

Hiob rozgoryczony swym stanem doszedł do wniosku, że lepiej byłoby się nie narodzić aniżeli przeżywać pasma doświadczeń, cierpień i boleści. Lepiej byłoby nawet umrzeć, „pogrzyżyć się we śnie z królami”. Stawia nam pytanie: czy warto żyć, jeśli jest się skazanym na ustawiczne cierpienia? Izraelici śmierć utożsamiali ze snem, po którym nastąpi przebudzenie.

Słuchając tych wurnurzeń, bardzo bolesnych, nasuwa się wniosek, że życie to taki ustawiczny „bój bezkrwawowy”, jak diagnozował bł. ks. Bronisław Markiewicz, wielki czciciel św. Michała Archanioła. Widzimy jak wiele zła panuje na świecie, a szatan jest „siewcą zwątpienia”². Czytam o doświadczeniach mistycznych bł. Marceliny Darowskiej (+1911), założycielki zgromadzenia sióstr niepokalanek, która w swoim życiu doznawała różnych ataków złego ducha. Diabeł posługuje się wciąż coraz to nowszymi strategiami, choć podstawowa strategia, czyli odciągnąć człowieka od Pana Boga stale jest taka sama.

Ta nasza Błogosławiona, beatyfikowana przez Jana Pawła II

Patrona. On jest naszym opiekunem, stąd mamy prawo zwracać się do niego, darząc go wielkim zaufaniem:

*„O, dopomagaj swoim
czcicielom na ziemi
w walce z duchami złymi, daj
nam moc nad nimi.
Byśmy zawsze zwycięsko z boju
wychodzili”. Amen.*

(6.10.1996) w swoim życiu doświadczała diabelskich udręczeń. Szatan pokazywał się jej jako duże, czarne zwierzę, co wprowadzało zamieszanie w jej życiu zakonnym, co rodziło wątpliwości, różne pokusy, a nawet lęk przed potępieniem. Bardzo szczerze wyznawała: „Pokusy tłumnie napadały na moją duszę. Całe moje życie wewnętrzne przedstawiało mi się igraszką złego ducha, a nawrócenie – opętaniem, zejściem z prostej dro-



gi”. Do takiego stanu ducha dochodziła apatia, zniechęcenie, próżność i przekonanie o swojej wyjątkowości.

Szatan nie dawał jej spokoju: dręczył ją, wyszydzał jej modlitwy, straszyl piekłem, potępieniem, bluźnierstwami. Uwodził ją – jak wyznaje – czułymi słówkami w rodzaju: „Ach! Jak to piękne, pokorne, miłosne” te modlitwy. Wyznała: „Raz w biały dzień, gdy klęcząc przed obrazem Matki Boskiej o pomoc błagałam, nieprzyjaciel duszy wielkim głosem wrzasnął mi

w uszy, tak że zmysłem słuchu usłyszeć mi się zdało: „Przekłęta!”

Przeżywała ataki duchowe. Bywało, że ją coś rzucało o ścianę, tak że uderzyła głową i miała wrażenie, że ma roztrzaskaną. Najczęściej szatan znęcał się nad nią w sposób psychiczno – duchowy, co rodziło dyskomfort duchowy, intelektualny, psychiczny. Opisuje, że widziała „wściekłość szatana”, gdy ten nie mógł jej usidlić. Był wtedy jakby bez mocy i siły. Czasem miała doświadczenie, jakby towarzyszyła jej cała „zgraja szatanów”.

Miewała także wizje piekła, że stoi nad piekielną przepaścią, a wizja szatana była przerażająca. Pisała: szatan jest „szkaradny, obrzydły, uosobienie grzechu, nieprzyjaciel najdoskonalszego, najświętszego Boga – to całą potworność jego maluje; a choć ciągle zwyciężany przez Aniołów, w kąt niby zapędzony, zawsze gotowy do walki, zawsze czyhający i wściekły przeciwko nam”. Wniosek: szatan stale czyha na nas, on nie ma urlopów czy wakacji, dni wolnych od pokus, które „nie przestają nas ścigać”.

Podaje bardzo cenne wskazówki dla każdego z nas. Szatan ostrze swojej pokusy kieruje szczególnie w stronę osób żyjących głębokim życiem duchowym, religijnym, a także w stronę tych, którzy są pyszni, zarozumiali, zaniedbani w życiu duchowym. Uderza w stronę tych, których łatwo zaprowadzić na złe drogi. Ataki szatańskie mogą nauczyć nas pokory, właściwej oceny samego siebie. Daje wspaniałe wskazówki: jak się ustrzec przed atakiem szatana: „Trzymać się spokojnie w pokusach znaczy: nie

mać się, nie trwożyć nimi, a przytomnie cofać się przed złem, z upokorzeniem, bez niecierpliwości i rozpaczy. Szatan jak pies: goni, gdy widzi, że się go boją i z przerażeniem przed nim uciekają”. W pokusach radzi zachować „pokój oparty na pokorze i ufności Bogu”.

Przeżywamy różne doświadczenia, nie wszystkie przypisywane szatanowi. Każdy na swój sposób szuka możliwości zaradzenia im, aby osiągnąć duchowy spokój. „Godzinki” do których nawiązuję, te rozważania podpowiadają nam ucieczkę do Maryi i św. Michała Archanioła:

*„O wielbicielu wielki Słowa
Wcielonego,
Czcicielu niezrównany Panny,
Matki Jego.
Po Niej w modłach my Ciebie
pierwszego wzywamy,
Tobie się chyląc głowy, kornie
spowiadamy.
Jednasz z Bogiem grzeszników,
łaskę im przywracasz,
Gdy Ci się polecą, z błędnej
drogi zwracasz”.*

Dziś świat pokazuje różne ludzkie drogi. Czasem są pokrętne, bezbożne, nieludzkie, dalekie od Pana Boga. Bywa i tak, że człowieka jest bardzo trudno sprowadzić na dobrą drogę. Do grzechu bowiem można się przyzwyczaić. Trwając w grzechu sumienie zamiera i zawsze znajdzie dla siebie korzystne wytłumaczenie. Problem ten dostrzegał także św. Augustyn. Pisze on: „Poruszamy się

wśród zbójców i narażeni jesteśmy na kły rozszalałych wilków, dlatego prosimy, byście modlili się za nas (kierując te słowa do pasterzy Kościoła – A.S.), narażonych na tak wielkie niebezpieczeństwo. A ponadto owce bywają uparte. Kiedy poszukujemy zabłąkanych, twierdzą w swym błędzie i zagubieniu, że nie należą do nas: „Czego chcecie od nas? Dlaczego nas szukacie?” Jak gdyby to, że błąkają się i giną, nie było wystarczającym powodem, abyśmy wołali i poszukiwali. „Jeśli zbłądziłem – powiada – jeśli zagubiłem się, czego chcesz ode mnie? Czemu mnie szukasz?” Otóż ponieważ trwasz w błędzie, chcę cię sprowadzić z powrotem, ponieważ zagubiłeś się, chcę cię odnaleźć. „A właśnie ja chcę błądzić, ja chcę ginać”³. Słyszymy nieraz: „postępuję zgodnie ze swoim sumieniem”. Zgoda! Tylko sumienie musi być dobrze uformowane. Nie może być fałszywe; nie może zła traktować jako dobro. Dziś nie brakuje ludzi nie zgadzających się z Dekalogiem z przesłaniem Ewangelii i nauki Kościoła. Czasem przeraża się w bunt czy protesty, jak choćby w sprawie ochrony ludzkiego życia. W „Godzinkach” do św. Michała Archanioła śpiewamy:

*„Kraje, narody, wojska, zakony
przez wieki
Patronem Cię swym czynią,
żądni Twej opieki.
Bo w Twą wierzą potęgę, wierzą
Twej miłości,
Którą otaczasz ludzi z hojnej
łaskowości” (z tercji).
Amen.*

„Święty Michał Archanioł tak ludzi miłuje, że im się i widzialnie nieraz ukazuje” Trzeci dzień triduum – 28.09.2016

Dziś, w przeddzień Uroczystości św. Michała Archanioła wspominamy św. Wacława (ok. 907 – 929 lub 935), męczennika. W Pradze znajduje się pomnik tego patrona Czech, nieugiętego wyznawcy Chrystusa, świeckiego władcy, który zdążył nie tylko do chrystianizacji Czechów, ale wejście w krąg kultury łacińskiej. Nie spodobało się to jego bratu, Bolesławowi, więc go zamordował. Tak najkrócej można przedstawić patrona dnia dzisiejszego. Jest męczennikiem za wiarę.

1. „Czy człowiek jest prawy przed Bogiem?” (Hi 9,1-12.14-16)

Cierpiący Hiob, choć przyjmuje trudne doświadczenia, choć cierpi nieznośnie, to jednak zdobywa się na odwagę i zadaje pytanie: „Czy człowiek jest prawy przed Bogiem?” Zdaje sobie sprawę z tego, kim jest Bóg: „Umysł to mądry, a siła potężna”. Wymienia wszechpotęgę Boga: „W mgnieniu oka On przesunie góry i zniesie je w swoim gniewie, on zie-

mię poruszy w posadach: i poczną trzeszczeć jej słupy. On słońcu zabroni świecić, na gwiazdy pieczęć nałoży. On sam rozciąga niebiosa, kroczy po morskich głębinach. On stworzył Niedźwiedzicę, Oriona, Plejady i Strefy Południa. On czyni cuda niezbadane, nikt nie zliczy Jego dziwów”. Bóg, który jest tak potężny, jest Panem wszechświata. On jest Stwórcą nieba i ziemi. Kim jest człowiek wobec Boga? W sporze z Bogiem, jak próbował to robić Hiob, człowiek jest bezsilny, nie

może mieć słuszności. „Człowiek nie jest w stanie sprostać Bogu ani umysłem, ani siłą. Jeśli Bóg zechce, użyje takich argumentów, że człowiek nie znajdzie na nie odpowiedzi”⁴.

2. „Któż jest jak Bóg” – Michael

Przeżywamy triduum przed Uroczystością św. Michała Archanioła. Jego postać jest bardzo wyrazista, bo to Archanioł, który budzi z uspienia wiarę, który całkowicie jest oddany Panu Bogu. On odgrywa wielką rolę w przejściu z tego świata na drugi, na Sąd Ostateczny. On odmierza nasze niegodziwości i niewierności. On należy do niebiańskiego dworu Najwyższego Stwórcy, Pana nieba i ziemi. On należy do najwyższej „hierarchii anielskiej”. Z teologii znamy ten podział na chóry anielskie: Trony, Dominacje, Księstwa, Moce, Cnoty... Idąc za Księgą Daniela, Michał jest „jednym z pierwszych książąt”. On jest najwyżej hierarchii anielskiej. On jest anielskim „księciem”. On z wysokości niebios strzeże i śledzi zamysły władców i losy narodów. On przypomina szczególnie politykom, którym się wydaje, że wszystko mogą, nawet działać wbrew Bogu, że losy świata nie w pełni od nich zależą, ale że podlegają wyższej ocenie, ocenie kogoś, kto jest nad nimi. Bóg realizuje swoje zamiary przez swoich Posłańców, Aniołów. Oni są obrońcami Bożego ładu i nic nie pomogą protesty tych, którzy naginają bądź też lekceważą Boże prawo. Przyjdzie czas odpłaty, czas odważania dobra i zła. Waga, którą w swoich rękach trzyma św. Michał Archanioł jest bardzo czuła, reaguje na najmniejsze odważniki, najmniejsze potknięcia czy celowe działania. On jest obrońcą Bożego ładu. On mierzy się z wrogiem Bożego porządku, z szatanem, który przepuszcza żywiołowy atak na Boży porządek, odwieczny ład. On jest nazywany czerwonym Smokiem („kolor krwi przelanej z powodu licznych okrucieństw znaczących historię ludzkości) o siedmiu zwieńczonych diademami głowach i dziesięciu rogach (symbol opresyjnej władzy)⁵.

3. Podważanie ładu ustanowionego przez Pana Boga

Wiemy jak wyglądała ongiś chrześcijańska Europa. Był to kon-

tynent, który swój byt oparł na fundamencie chrześcijańskim, na zasadach cywilizacji łacińskiej. Europa „kwitła” licznymi klasztorami, katolickimi szkołami, nauką, wybitnymi świętymi, misjonarzami, którzy z odwagą poszli „na cały świat”, aby ewangelizować. Płynęły wieki. Przyszła czas oziębienia duchowego. Przyszła walka z Bogiem i z religią. Przyszła rewolucja francuska (1789 -), która miała tylko pięknie brzmiące hasło: „Wolność, Równość, Braterstwo”. Jako zasadę rewolucja głosiła ateizm. Ogłoszono, że naród cieszy się z wyzwolenia „od tyranii królów i księży”⁶, a obowiązywać będzie tylko wolność i demokracja. Modlitwą miała być krew niewinnie przelewana na cześć swoście pojmovanej Najwyższej istoty. Ostrze ataków rewolucjonistów francuskich było skierowane przeciwko Kościołowi i duchowieństwu, na niszczenie religii. Francja ociekała krwią męczenników. Podobnie było z rewolucją październikową 1917 roku. Przez masowy terror zaczęto budować zasady „społeczeństwa socjalistycznego”.

Widzimy, jak dziś, ludzie nie liczą się z Bożymi przykazaniem. Wystarczy wspomnieć o związkach bez jakiegokolwiek ślubu, o wspólnym mieszkaniu przed ślubem, lekceważenie sakramentu małżeństwa, walka o aborcję, zakaz noszenia odznak religijnych, jak medaliki czy łańcuszki, krzyżyki. Ostatnio prasa doniosła, że „na targach katolickich zakryto Matkę Bożą, aby nie obrażać innych religii”⁷, a „lider południowoamerykańskich gejów: zrobmy kremy z abortowanych dzieci!”⁸. Czyż nie jest to rodzaj wynaturzenia, kiedy robi się kremy z zamordowanych dzieci! W Europie, która była chrześcijańska, postępuje islamizacja.

Św. Michał Archanioł ma wiele pracy w dzisiejszym świecie. Świat odchodzi od Boga, niektórzy

z ochrzczonych odeszli od Niego, bądź też czas od czasu tylko składają Mu grzecznościowe wizyty. Wiele nie modli się, nie uczestniczy w życiu Kościoła, nie korzysta z sakramentów świętych, obojętnie. Dzieci nie mają przykładu ze strony rodziców, bo rodzice są obojętni religijnie, czas od czasu tylko przypominają sobie o Panu Bogu.

Św. Michał Archanioł walczy o dusze ludzkie. Walczy przeciw-



ko uprawiającym różnego rodzaju zabobony, przeciwko czynnościom magicznym, wywoływaniem duchów...

Świat idzie w złym kierunku, bo odchodzi od Boga. Idzie za złem choćby w postaci tzw. medycyny niekonwencjonalnej, korzystania z różdżkarstwa, wahadełka.. Niektórzy korzystają z porad wróżbitów, czarownic, posługują się np. kartami Tarota. Bywa i tak, że próbują sobie zapewnić sukces i szczęście przez drzewko szczęścia, amulety, talizmany, przybitą na drzwiach domu podkowę czy w samochodzie, słoniki na szczęście, wisioriki z wężem, pierścień Atlanty itp. Inni rozczytują się w horoskopach i wierzą w nie. Jeszcze inni zniewoleni są przez nałogi, takie jak: seksual-

ne, nikotynizm, alkoholizm, narkomania, lekomania, telewizja, Internet, muzyka satanistyczna, pornografia, hazard... Problemem są świętokradzkie spowiedzi, zatajanie grzechów ciężkich, czasem ze wstydu. Chcąc rozwiązać swoje problemy niektórzy udają się do jasnowidza, wróżki czy czarownika. A co powiedzieć o satanizmie, o muzyce satanistycznej,

o czarnych mszach, o biblii szatana czy jego wyznawcach...⁹.

Kiedyś przeczytałem taki wierszyk poety Wiesława Trzeciakowskiego, pt. „Ogłoszenie w prasie”, na którym chciałyby zakończyć:

*„potrzebuję anioła
który z dobrego serca
dawałby mi po łapach
gdybym wybierał to*

*co jest śmiertelne
i śmieszne
i głupie”.*

Jedno nam pozostaje: w chwilach wątpliwości, walk staczanych wewnętrznie, silnych pokus przeciwko wierze czy moralności chrześcijańskiej, trzeba przyzywać św. Michała Archanioła i powtarzać sobie w duszy: „Któż jest jak Bóg!”

Świętych Archaniołów Michała, Gabriela i Rafała – 2016

*Sławimy was, Archaniołowie,
Radosną pieśnią w dzień
święteczny
I podziwiamy waszą chwałę
W promiennym domu
Wszchemocnego*

*Michale, książę wojsk
niebieskich,
Nie zwyciężony w żadnym boju,
Niech twa prawica nas umocni
I podda wszystkich łasce
Boga”¹⁰.*

Uwielbiajcie Pana, którego chwala aniołowie, cherubini i serafini, śpiewając: Święty, Święty, Święty.

Patron nasz, św. Michał Archanioł, jest pogromcą szatana. To on stanął do walki z księciem ciemności w obronie Pana Boga, jego wielkości i majestatu, wykrzykując słowa „Któż jak Bóg”. Zawsze tak było, że człowiek kierowany pychą, chciałby zastąpić Pana Boga, chciałby poprawiać porządek przez Niego ustanowiony. Stąd słyszymy często o różnego rodzaju wynaturzeniach, jak choćby tzw. małżeństwa homoseksualistów czy lesbijek domagające się adopcji i wychowania dzieci. Szatan stale ponawia szturm na pozycje wyznaczone przez Pana Boga. On chce zniszczyć religię, chce zniszczyć Kościół, obrzucając go błotem nienawiści czy złośliwości. Tak jak przysłowiowy smok wawelski zionie ogniem, tak szatan zionie ogniem nienawiści do tego wszystkiego co święte, co pochodzi od Pana Boga. Nie wszyscy jednak wierzą w istnienie szatana, w jego niszczyielską moc. Jeden z wybitnych teologów powiedział kiedyś, że „największym osiągnięciem szatana jest to, że ludzie w niego nie wierzą”. Wokół nas jest tak wiele zła, które stale poszerza swój krąg. Są ludzie, którzy paktują z szatanem. Historia satanizmu sięga początków istnie-

nia świata, ale 30 kwietnia 1966 roku, w Stanach Zjednoczonych niejaki Anton Szandor La Vey założył Kościół Szatana. Sam mianował się jego arcykapłanem i papieżem. Zaczął on szerzyć kult szatana. Do tego przyczyniała się m.in., rockowa muzyka, z tekstami piosenek wychwalających szatana. Na efekty takiej działalności nie trzeba było długo czekać, bo doszło do dziesiątków samobójstw czy mordów rytualnych. Do takiego mordu doszło nawet w Polsce, w roku 1999, w Rudzie Śląskiej.

Czy możemy tylko narzekać na rozlewające się zło? Nie!

Aby nie ulec zniewoleniu diabelskiemu, nie wolno nam sięgać po owoc zakazany. W życiu nie możemy kierować się wróżbami, horoskopami, ale do ręki wziąć Ewangelię. Tam jest przepis na szczęście, przepis na życie. Sięganie po horoskopy zdradza, że człowiek nie ufa Panu Bogu. Może to być odczytane jako zaproszenie złego ducha do swojego serca. Nie można otwierać drzwi swojego serca dla złego ducha. Św. Jan Paweł II wołał: „Otwórzcie, otwórzcie drzwi Chrystusowi!”. Serce ludzkie nie znosi pustki, musi być czymś wypełnione. Po grzesznych doświadczeniach swojego życia św. Augustyn stwierdził po nawróceniu, że „niespokojne jest serce nasze, dopóki nie spocznie w Tobie, Panie”.

Dziś trwa walka pomiędzy dobrem, a złem. W czytaniu przed Ewangelią (Ap 12,7-12a) słyszeliśmy słowa: „Nastąpiła walka na niebie: Michał i jego aniołowie mieli walczyć ze Smokiem, i wystąpił do walki Smok i jego aniołowie, ale nie przemógł, i już się miejsce dla nich w niebie nie znalazło. I został strącony wielki Smok, Wąż Starodawny, który się zwie diabeł i szatan, zwozdający całą zamieszkałą ziemię, został

strącony na ziemię, a z nim strąceni zostali jego aniołowie”.

Wciąż będzie dochodziło do siłowania się dobra ze złem, człowieka wspomaganego przez Jezusa, wspomaganego Jego zbawczą męką, śmiercią i zmartwychwstaniem, a szatanem, tak nieprzyjaźnie nastawionym do Pana Boga i do człowieka, odkupionego przez drogocenną krew Jezusa.

Wąż Starodawny, Smok, diabeł, szatan, ma swoją taktykę, swoje przebiegłe zamiary. Chodzi mu tylko o to, aby odciągnąć ludzi od Pana Boga. Jaka jest jego taktyka?

Najpierw to sam widok szatana, Lucyfera, budzi grozę i nieufność. On jest „ojcem kłamstwa”, zwodzicielem, wodzem nieprzyjaciół Boga, duchem ciemności lansującym zakłamaną styl życia. Gromadzi przy sobie armię złych duchów i daje im dokładne instrukcje działania rozsyłając po świecie. Taktyka jego działania jest podstępna, przebiegła i chytra. Jest podobna do zarzucania niewidzialnej sieci, aby usidlić nieostrożną zdobycz. Najpierw – według szatana – ludzi należy kusić mirażem bogactw i gonitwą za nimi. Jest to sprytnie zastawione sidło szatańskie, bo bogactwo najczęściej prowadzi do samolubstwa i samozadowolenia. Z bogactwami w parze idą szukanie godności i zaszczytów, rozbicia kariery, a stąd już krok do próżności, pychy, samouwielbienia, lekceważenia wszelkich norm moralnych i obyczajowych. Jest to chytry podstęp, bo zaczynający się od rzeczy materialnych, które człowiekowi są potrzebne, a wiodą aż do całkowitego odwrócenia się od Boga, a nawet Jego pogardy. Gonitwa za bogactwem, honorami, zaszczytami, używaniem świata, to przejaw pogańskiego stylu życia.

Szatan obok metod wypróbowanych dysponuje armią środków nowoczesnych. Dzisiejszymi metodami są:

- lęk przed Bogiem, odżegnywanie się od Niego, zapomnienie o chrześcijańskiej tradycji, chrześcijańskich korzeniach. Taktyka ta sprawiła, że wielu odwróciło się od Boga, choć zachowują chrześcijańskie obyczaje.

- Zanika szacunek dla ludzkiego życia i jego godności;

- Odrzucane są chrześcijańskie obyczaje i moralność oparta na nauce Chrystusa, a lansuje się życie pełne swobody obyczajowej;

- Zapomina się o tym, że to chrześcijaństwo jednoczyło całą Europę w jedną wspólnotę, chrześcijaństwo ratowało skarby pogańskiej antycznej kultury, chrześcijaństwo tworzyło pierwsze szkoły począwszy od tych parafialnych, przykatedralnych, a skończywszy na uniwersytetach, chrześcijaństwo sprzyjało rozwojowi nauki. A jakie i przez kogo były przepisywane i pilnie strzeżone księgi antycznych myślicieli, filozofów, poetów i pisarzy?

- Szerzy się moralny prymitywizm i cynizm, a ideał człowieka sprowadzany jest do konsumpcji, rozrywki i użycia zmysłów. W społeczeństwie szerzy się nieład moralny, chaos, próbuje się zacierać granice pomiędzy dobrem a złem, prawdą a fałszem, podłością a szlachetnością, zboczeniem a cnotą. Często z mediów płynie zachęta do hołdowania złu, nieuporządkowanym namiętnościom, a z programów rozrywkowych słychać diabelskie prześmiewki z religii, z obyczajów, zasad chrześcijańskiej moralności, bo przecież to nie pasuje do „nowoczesnej” Europy!

- Zachęca się do tzw. politycznej poprawności, kiedy to niszczy się wszelkie przejawy zdrowego patriotyzmu nazywając go niekiedy nacjonalizmem.

- Szerzy się relatywizm moralny, względność wszystkich zasad, które na własny użytek można przegłosować, przekrzyczeć, oprotestować.

- Szerzy się daleko posunięta swoboda obyczajów, moralny nihilizm, anarchia, którą nazywa się wolnością, a jest prostym zniewoleniem człowieka;

- Usiłuje się zniszczyć model tradycyjnej rodziny, propagując zasady

ideologii gender, zniszczyć wszelką tradycję narodową, rodzinną, religijną;

- Robi się wszystko, aby człowiek poczuł się wyzwolony ze wszelkich norm etycznych, moralnych, stąd związki homoseksualne, in vitro, aborcja, eutanazja;

- Dziś ludzie zamiast medalika czy szkaplerza noszą różne talizmany czy amulety;

- Zamiast przyjść do konfesjonału i wyznać swoje grzechy, chodzą do wróżki czy jakiegoś innego wróżbity, chodzą do psychoanalityków;

- Dzieci zamiast krzyżyków noszą kieszonkowe pokemony i rozczytują się w „Harrym Potterze”, który prowadzi ich w świat czarów i magii;

- Reklamy zachęcają ludzi do chodzenia na medytacje transcendentne, zamiast zacząć się modlić.

- Wolność pojmuje się jako przyzwolenie na wszelkie zachcianki, samowolę;

- Kładzie się przesadny nacisk na kult ciała;

- Usiłuje się zniszczyć autorytet rodziców, nauczycieli, kapłanów;

- Według demoralizatorów nie istnieje stałe i pewne punkty odniesienia.

Dlaczego tak się dzieje? Bo ludziom brak wiary w Boga! Wierzą w bożki! Fascynują się okultyzmem, magią, spirytyzmem, hipnozą, bioenergoterapią, radiestezją, znachorstwem, wróżbiarstwem, jasnowidztwem, wschodnimi medytacjami, co wiedzie na duchowe bezdroża, w wielką pustkę i upadek. Można też spotkać ludzi z wahadełkiem nad kielbasą, czy aby nie zaszkodzi. Zamiast zacząć się modlić o zbawienie zmarłych, to jest „wywoływanie duchów; zamiast modlitwy – zaklęcia, zamiast religii – magię. Halloween wypiera uroczystość Wszystkich Świętych oraz Dzień Zaduszny w świadomości wielu dzieci. Ich stosunek do świata zmarłych przestaje być kształtowany przez dogmaty wiary, które ulegają zbanalizowaniu. Nie ma wtedy świętych obcowania, nie ma modlitwy za zmarłych – jest beztroska zabawa i igranie z ogniem”¹¹.

A jakie tego mogą być skutki?

„W efekcie tego wszystkiego ludzie nie mogą spać, nie mogą jeść, mężczy ich życie; niewyjaśnione depresje, nieobliczalne zachowania, niekontrolowane pożądanie, seksualne deformacje, złość nie do powstrzymania, obsesyjne myśli i uczucia, nieustanny strach, niepokój, nerwowość, myśli samobójcze, obojętność wobec spraw duchowych, bluźniercze myśli przeciwko Bogu, wstręt do sakramentów i wreszcie samego siebie. Nie każda duchowość jest od Ducha Świętego”¹².

Żyjemy w czasach chaosu, zamiętu, niepokoju. Mocnym głosem trzeba wołać, aby Naród się przebudził, otrząsnął, nawrócił się. Ratunek w Bogu i Jego posłańcach, świętych, w tym świętych Archaniołach: Michale, Gabrieli i Rafale. Jan Paweł II beatyfikował i kanonizował wielu błogosławionych i świętych, aby ukazać, że ratunek tkwi w dążeniu do świętości dobrze rozumianej. To nie jest pobożna przesada. Święci przewyższają nas pod każdym względem. Tylko my nie wszyscy przyjmujemy to do wiadomości. Pycha i zarozumiałość staje na przeszkodzie.

To św. Michał w swoim zawołaniu „**Któż jak Bóg!**” zdolny jest wstrząsnąć człowiekiem uspiętym duchowo, jego sumieniem, aby przejrzał. Codziennie modlimy się do św. Michała Archanioła, patrona naszego miasta. W tej modlitwie nie wolno nam ustawać. Ona jest pewnego rodzaju zaporą przed rozlewaniem się zła. To św. Michał Archanioł stoi na czele hufców anielskich, to on toczy zwycięskie boje z szatanem. To książę aniołów i archaniołów, któremu Pan Bóg zleca działania wymagające szczególnej odwagi, siły i męstwa. Według tradycji on stoi u wezglowia umierającego, on odmierza na wadze nasze uczynki, dobre i złe, on towarzyszy w drodze do wieczności. Na obrazach, rzeźbach jest ukazywany z wagą w ręku. Często jest patronem cmentarnych kaplic. Jego atrybutem jest także ognisty miecz, którym razi nieprzyjaciela. Znamy słynne sanktuaria poświęcone temu Archaniołowi, jak choćby ten, z Gargano, którego Figurę gościliśmy trzy lata temu.



Co mamy robić?

Przestrzegać przed wróżbami, choćby dla zabawy, bo szatan nie zna się na żartach, na zabawach. Nie dotykać „rzeczy zakazanych”, magicznych symboli, jak choćby pierścieni Atlantów, nie chodzić do wróżek, nie rzucać uroków, nie wywoływać duchów, bo to prowadzi do duchowego zniewolenia. Pismo święte bardzo surowo ocenia wróżbiarstwo nazywając je „spługawieniem”, „nierządem”, „obrzydlivością”. Wróżby, chodzenie do wróżbitów i jasnowidzów, to grzech bałwochwalstwa, wykorzystywanie ludzkiej łatwości. Te i tym podobne praktyki prowadzą w objęcia diabła, one nie pomagają, ale szkodzą, bo odciągają od Pana Boga, od zbawienia.

Lekarstwem jest otwarcie drzwi swojego serca Chrystusowi. Częsta spowiedź, Komunia święta, modlitwa, trwanie w łasce uświęcającej są doskonałymi środkami w walce z szatanem. Trzeba mocno podkreślić, że nie ma nic bardziej skutecznego jak spowiedź i Eucharystia. Do tego dodawać codzienną modlitwę do św. Michała Archanioła.

Przed obliczem świętego Archanioła winniśmy się gromadzić szczególnie w chwilach zagrożeń duchowych. Odnowiajmy kult tego Świętego, bo dziś jest poważnie za-

grożona nasza wiara, zasady religijno – moralne, a św. Michał Archanioł bezgranicznym oddaniem się Bogu i wierną służbą, pomoże nam godnie żyć i osiągnąć wieczne zbawienie.

Na ramach naszej Ikony ku czci Św. Michała widzicie napis:

*„Książę Najchwalebniejszy
niebieskiego wojska
święty Michale Archaniele
broń nas i nasze miasto
w walce przeciwko duchom
nieprawości
w przestworzach podniebnych”.*

Niech św. Michał Archanioł nas chroni, bo duchów nieprawości jest wiele. Prosimy Cię, św. Michale, Książę wojska niebieskiego, przybądź nam z pomocą, chroń przed złem, dawaj siły naszemu duchowi, prowadź do Boga, przypominaj nam: „Któż jak Bóg”. Amen.

Ks. Andrzej Skiba

¹ Biblia Paulistów tłumaczy: „szumie swojego wichru” (14,36).

² Bez autora, Siewca zwątpienia. Doświadczenia ataków złego w życiu bł.

Marceliny Darowskiej, w: Egzorcysta, nr 1, styczeń 2014, s. 22-29.

³ Kazanie św. Augustyna, biskupa, „O pasterzach”, w: Godzina czytań, 25 tydzień okresu zwykłego, poniedziałek.

⁴ Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, Poznań 1974, t. II, komentarz do Księgi Joba 9,2-4.

⁵ G. Ravasi, Święci Archaniołowie, w: Święci na każdy dzień, Wydawnictwo JEDNOŚĆ, Kielce 2011, s. 707 n.

⁶ Rewolucja francuska, w: Encyklopedia „Białych Płam”, Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne, POLWEN, Radom 2005, t. XV, Pr-Ro, s. 254-261.

⁷ Świato – Podgląd, w: WPIS, nr 9, 20 września – 21 października 2016, s. 87.

⁸ Tamże, s. 86.

⁹ Więcej na ten temat można przeczytać w: B. Kocańba OFMConv, Posługa kapłana – egzorcysty, Wydawnictwo Ojców Franciszkanów, Kraków 2004, s. 295-297.

¹⁰ Hymn brewiarzowy z „Godziny czytań”, ze święta Świętych Archaniołów Michała...

¹¹ Być nieprzemakalnym na zło, O skutkach fascynacji wróżbami, o demonach i o tym, dlaczego trudno wypędzić Szatana, mając pełny brzuch – z o. Marcinem Ciechanowskim OSPPE, egzorcystą, rozmawia ks. Marek Łuczak, w: Niedziela, z dnia 28.09.2014, ss. 14-15.

¹² Tamże, s. 15.

Oczyszczenie i malowanie figury Matki Bożej na fasadzie kościoła

W ostatnim czasie została oczyszczona i pomalowana figura Matki Bożej znajdująca się w niszy na fasadzie naszego kościoła parafialnego. Ze względu na dużą wysokość w tej konserwacji była pomocna „zwyżka”, udostępniona przez Straż Pożarną. Na figurę została nałożona siatka, która ochroni ją od ptaków. Relację fotograficzną z tych prac przygotował pan Zbigniew Krystyński.

Red.



Pielgrzymka Róż Różańcowych do Komborni



gromadzimy się na placu – przed nami figura Chrystusa i fasada kościoła



wnętrze kościoła w Komborni pełne pielgrzymów

W roku 2016 duszpasterstwo diecezjalne Róż Różańcowych zorganizowało pielgrzymkę braci i sióstr różań-

cowych do Komborni. Udaliśmy się tam w ostatnią sobotę września, aby przygotować się duchowo do przeży-

wania miesiąca wyteżonej modlitwy, jakim jest październik. Z naszej parafii wyruszył mały autobus, wiozący na swym pokładzie 32 pielgrzymów, wśród nich tylko dwóch, niżej podpisany i pan kościelny Józef Łach, to byli mężczyźni. Zdecydowaną większość stanowiły więc panie, potwierdzając jakby, że modlitwa różańcowa jest domeną płci pięknej. Warto dodać, że z Sanoka były jeszcze grupy pielgrzymkowe z parafii OO. Franciszkanów, Chrystusa Króla, Posady, Olchowiec i Dąbrówki. Z całej archidiecezji przybyło około 2-3 tysiące pielgrzymów z ponad setką księży. Wszyscy zgromadzili się na placu przed kościołem w Komborni, aby uczestniczyć we wspólnym spotkaniu modlitewnym.



cudowny obraz „Ukoronowania NMP” zwany obrazem „Matki Bożej Pocieszenia”



pielgrzymi na kolanach obchodzą ołtarz

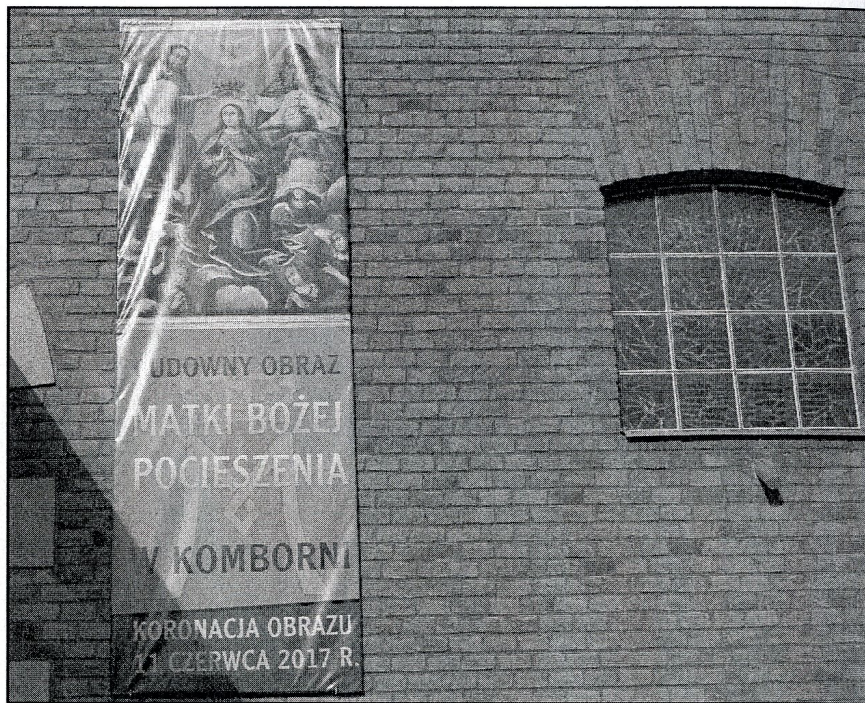
Jaka jest historia obrazu Matki Bożej w Komborni? Parafia Kombornia ma kilkusetletnią tradycję. Wieś została założona w XIV lub XV wieku na prawie niemieckim i prawdopodobnie była zasiedlona osadnikami z tego kraju. Początkowo nosiła nazwę „Kaltborn”, co w ciągu wieków zostało przekształcone na Kombornia. Parafia pochodzi także z tamtych czasów, prawdopodobnie z XIV wieku. W 1624 roku wieś została doszczętnie zniszczona przez Tatarów. Ksiądz Sebastian Krauzowicz, uciekając przed najeźdźcami ocalił obraz „Koronacji Matki Bożej”, otaczany już wtedy czcią. W 1636 roku zniszczoną parafię odnowił Piotr Firlej, kasztelan wojnicki.

Już pod koniec XIX wieku planowano budowę nowego kościoła, gdyż wcześniejszy, drewniany był za mały. Obecny kościół w Komborni został zbudowany w latach 30-tych XX wieku, z inspiracji biskupa św. Józefa Sebastiana Pelczara, pochodzącego z pobliskiej Korczyny, za staraniem

proboszcza ks. Jakuba Jarosza. W 1933 roku odbyło się jego poświęcenie. Jest zbudowany w stylu polsko – nadwiślańskim, zbudowany jest z cegły furowanej na cokole z piaskowca, jest trójnawowy, fasada posiada wysoki ceglany szczyt, a obok wznosi się niska dzwonnica (podobno planowano dużo wyższą wieżę). We wnętrzu znajduje się ołtarz główny z XVIII wieku z dawnego drewnianego kościoła pw. Św. Marcina, zawierający w polu głównym obraz „Ukoronowania NMP”, zwany obrazem Matki Bożej Pocieszenia. Obraz ten pochodzi z wieku XVII i powstał pod wpływem działającego m. in. w Krośnie malarza włoskiego Tomasza Dolabelli. W 1717 roku za staraniem proboszcza ks. Macieja Raubowicza, założono w Komborni „Bractwo Rzemiennego Paska Matki Bożej Pocieszenia”, co sprawiło, że od tam obraz „Ukoronowania NMP” zaczęto nazywać obrazem „Matki Bożej Pocieszenia”. Gromadziły się tu liczne rzesze pielgrzymów, choć ruch ten zmniejszył się w czasie zaborów. Mimo wszystkich przeszkód kult przetrwał i z tego względu na prośbę kapłanów, w czasie poświęcenia nowego kościoła w 1933 roku, dedykowano go Matce Bożej Pocieszenia (choć dawna świątynia miała wezwanie św. Marcina). Obraz Matki Bożej będzie uroczystie koronowany w przyszłym roku, a odbędzie się to w Miejscu Piastowym dnia 11 czerwca.

W nowym kościele w Komborni są ponadto dwa inne ołtarze ze starego kościoła. Pozostałe malowidła ściennie w świątyni zostały namalowane przez artystę Stanisława Jakubczyka w latach 50-tych i przedstawiają sceny biblijne, świętych i motywy roślinne. Przed kościołem znajduje się wymowna figura Chrystusa dźwigającego krzyż, który gestem dłoni jakby zaprasza, aby pójść za nim drogą cierpienia i ofiary. Figura pochodzi – jak mówi napis – z roku 1934, czyli z czasu poświęcenia kościoła.

Po przyjeździe do Komborni zostaliśmy skierowani na parking przy cmentarzu i po wyjściu z autobusu mieliśmy do przejścia około 300 metrów. Przed kościołem ustawiono polowy ołtarz, na którym odbywały się uroczystości. Po przywitaniu pielgrzymów przez księży Mariana Bocho i Jana Smołę, ten drugi wygłosił konferencję, w której poruszył temat ośmiu zagrożeń duchowych człowieka, na podstawie pism ojców Kościoła. Następnie odbyło się nabożeństwo „Siedmiu boleści Matki Bożej”, w cza-



plakat zapraszający na koronację



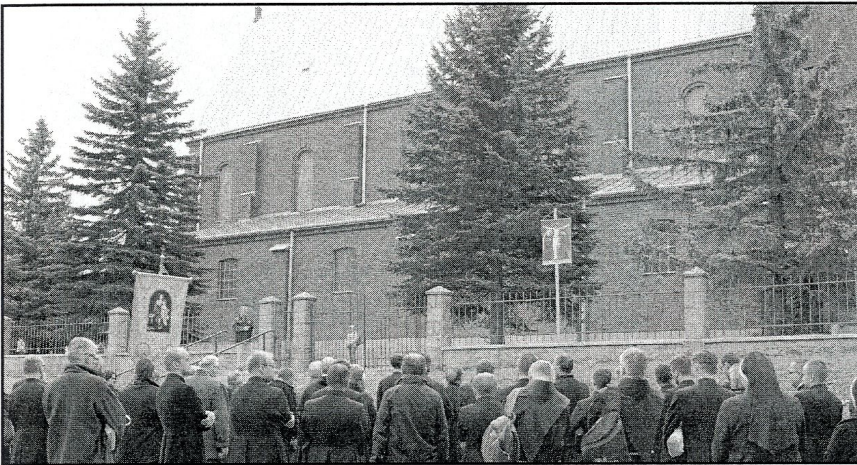
tlumy na placu pod figurą Chrystusa



procesja i nabożeństwo



nasz krzyż parafialny na procesji



księża na tle kościoła



abp Adam Szal i księża prowadzący rozważania

sie którego kapłani i wierni, pod przewodnictwem ks. abpa Adama Szala, odbyli procesję dookoła kościoła wraz z rozważaniem powyższych tajemnic.

O godzinie 12.00., w południe, odbyła się uroczysta Msza święta. Koncelebrowali ją kapłani z całej archidiecezji, pod przewodnictwem abpa Adama Szala i bpa Stanisława Jamrozka. Homilię wygłosił ks. Abp Adam Szal, który zwrócił uwagę na smutki Jezusa, smutki Maryi i smutki współczesnego człowieka. Podkreślił, że w tych smutkach możemy zawsze uciekać się do Maryi poprzez różaniec.

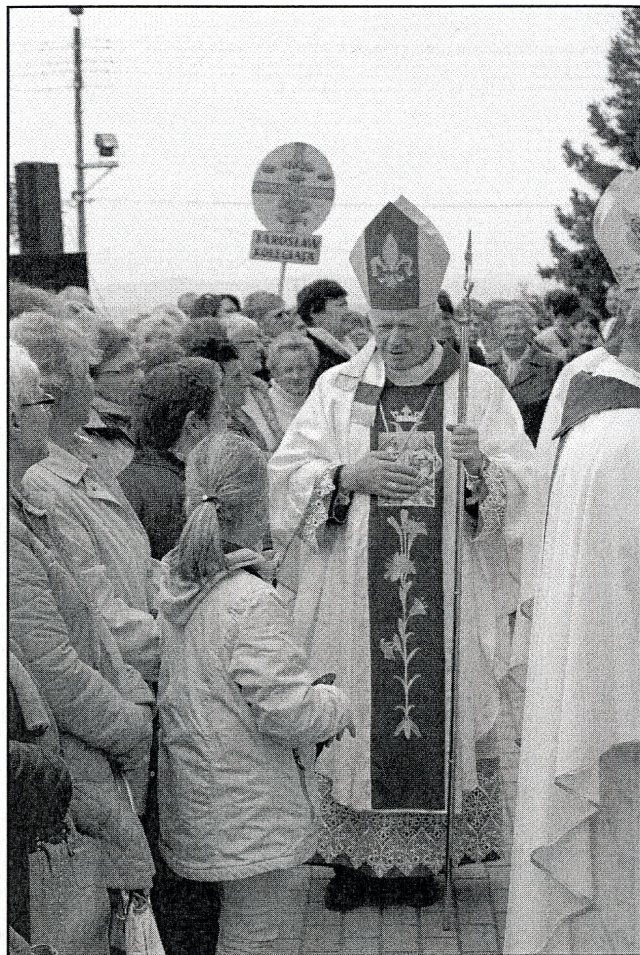
Po Mszy świętej Ks. Proboszcz z Komborni Andrzej Wydrzyński podziękował wszystkim za udział w pielgrzymce. Warto podkreślić, że pielgrzymka była zorganizowana perfekcyjnie pod względem logistycznym – parkingi, toalety, posiłki, porządek. Następnie przekazano sztandar Róż Różańcowych do parafii Jarosław Kolegiata, gdzie odbędzie się następne spotkanie w przyszłym roku. Wyrażam nadzieję, że spotkanie pielgrzymkowe umocni naszą wiarę, a za rok nasza delegacja do Jarosławia nie będzie mniejsza niż w bieżącym roku w Komborni.

Ks. Tomasz Grzywna

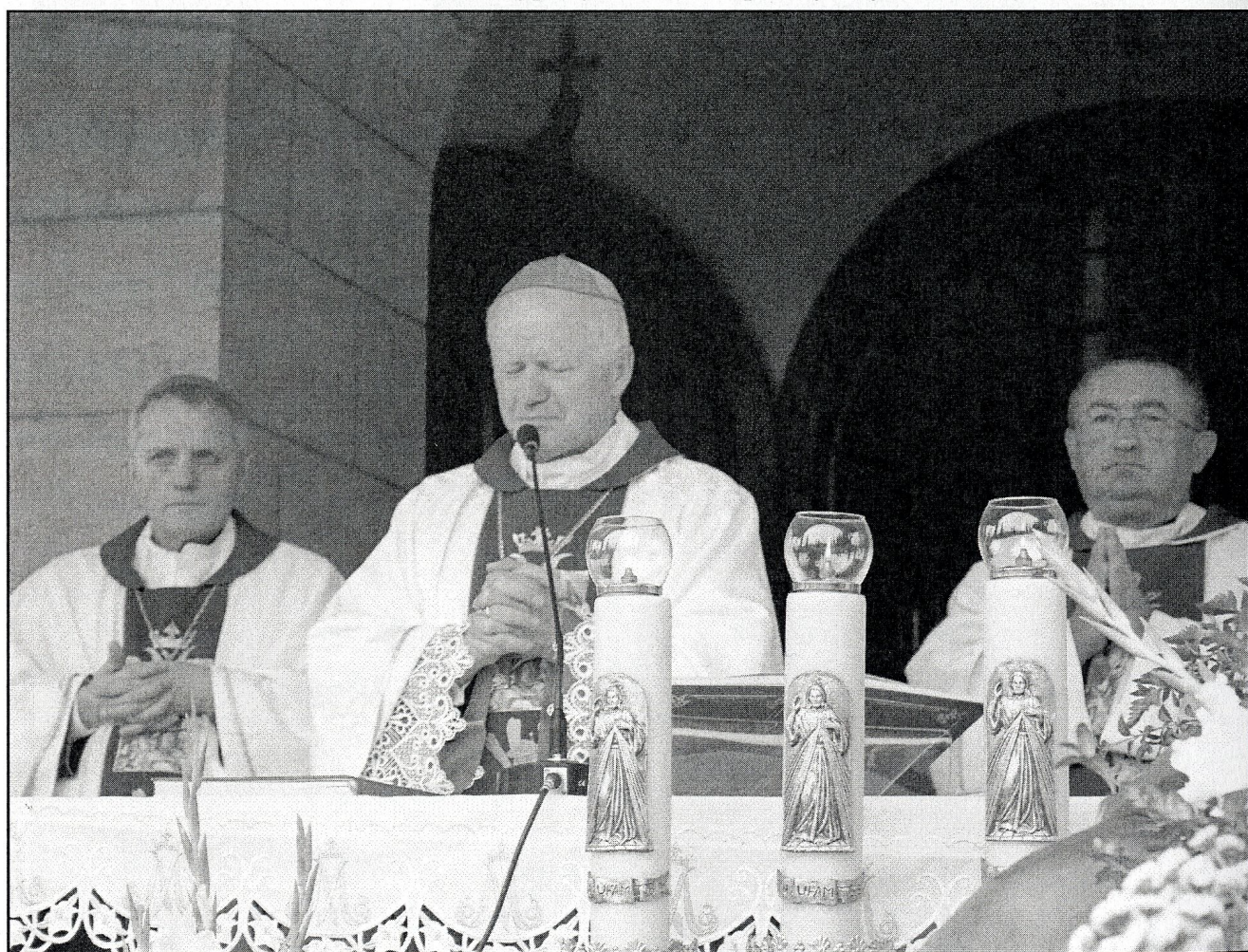
Fotografie – ks. Tomasz Grzywna i Bernadeta Inglot



siostry z naszej parafii



procesja wejścia na Mszę św. i abp Adam Szal



biskupi przy oltarzu

Świadek Bożego Miłosierdzia

„Łaski z Mojego miłosierdzia czerpie się jednym naczyniem, a nim jest – ufność. Im dusza więcej zaufa, tym więcej otrzyma. Wielką Mi są pociechą dusze o bezgranicznej ufności, bo w takie dusze przelewam wszystkie skarby swych łask. Ciszę się, że żądają wiele, bo Moim pragnieniem jest dawać wiele, i to bardzo wiele. Smucę się natomiast, jeżeli dusze żądają mało, zacieśniają swe serce”. (Dz. 1578)

Zaprośmy Jezusa do naszego życia, zachęca Brygida Grysiak, polska dziennikarka prasowa, radiowa i telewizyjna. Jest autorką wywiadu – rzeki z Ks. Arcybiskupem Mieczysławem Mokrzyckim „Najbardziej lubił wtorki”. Książki która opowiada o nieznanym faktach z życia papieża Polaka Jana Pawła II. Jest też autorką innej opowieści o świętym papieżu „Miejsce dla każdego”. W 2012 r. otrzymała brązowy medal im. Jana Pawła II za zasługi dla Archidiecezji Krakowskiej oraz jest dwukrotną laureatką Nagrody Dziennikarzy Małopolski. W swoim dziennikarskim życiu spotkała się z wieloma ludźmi i otrzymała wiele listów. Swoje świadectwo rozpoczęła od jednego z nich: „Rok temu, może półtora, dostałam list od pewnego mężczyzny. Kilka słów o świętej Faustynie, i o Jego Żonie, która walczy z rakiem. Do listu dołączona płyta. Z Faustyną w roli głównej. Śpiewają rodzinie. Bo do Faustyny mają szczególne nabożeństwo. Walka z chorobą jest trudna. Kilka lat, kilkadziesiąt chemii, a na twarzy ciągle uśmiech. Jak Ty to robisz... - myślę. I dostaję kolejną wiadomość. O tym, że było już bardzo źle. Że nie jadła, nie piła, że znowu szpital. I że znowu się udało. Z wiadomością – zdjęcie. Cała Rodzina w Łagiewnikach. Przyjechaliśmy do Jezusa Miłosiernego i Faustynki podziękować – czytam. Przejechali pół Polski. Z trójką swoich dzieci. Kiedy myślę o Jezusie Miłosiernym, myślę o Dorocie, Tomku i ich Dzieciach. Oni zaufali

Bożemu Miłosierdziu na serio. Jezu, ufam Tobie! Bez żadnego „ale”. Żyją Miłością silniejszą niż choroba, śmierć, niż całe zło tego świata.

Jak mawiał św. Jan Paweł II, miłosierdzie to drugie imię miłości. Niepojęte, że odczytał Boży plan na długo zanim został papieżem Wiedział, że Faustyna została Mu zadana. Już jako namiestnik Chrystusa ogłosił Ją

szą. Bo Bóg jest Miłością. Zanim sędzią sprawiedliwym, który za dobre wynagradza, a za złe karze.

W Faustynie – oprócz tego, że lubiła fiołki – lubię, to, jak dzieliła swoje troski z Jezusem. Żaliła się, jak ciężko jej odczuwać ziemniaki. Garnek był za duży, ona słabego zdrowia. Nie dam rady – mówiła. Dasz – zachęcał Jezus. I pomagał. Gdy pewnego dnia odlewała wodę



świętą. Wiedział, że musi pokazać Ją światu. Bo świat zapomina, że Bóg przede wszystkim kocha. Za darmo. I przebacza. Każde zło. Każdy grzech. Warunek jest jeden. Ja też muszę chcieć. Bo to jest relacja. On mnie kocha, ale ja chcę Jego Miłości. I otwieram drzwi. Zawsze, kiedy puka. Napisz – Dyktował Siostrze Faustynie Jezu – nim przyjdę jako sędzia sprawiedliwy, otwieram wpierw na oścież drzwi miłosierdzia Mojego. Kto nie chce przejść przez drzwi miłosierdzia, ten musi przejść przez drzwi sprawiedliwości Mojej (Dz. 1146). Ale to miłość jest pierwsza. Miłość zawsze jest pierw-

z wielkiego garnka, na dnie – zamiast ziemniaków – zobaczyła czerwone róże. Faustyna – oprócz orędzia o sile Bożego Miłosierdzia – głosi światu coś jeszcze. Głosi, że ta siła jest wszędzie. Że może być w każdym z nas. Bo Jezus – jeżeli tylko zaprosimy Go do naszego życia – będzie z nami obierał ziemniaki, parzył kawę, będzie się nudził na wykładach i zasypiał po ciężkim dniu”.

c.d.n.

Literatura:

Bajor B., Wikieł M. Świadek Bożego Miłosierdzia.

Halina Martowicz

27 Niedziela zwykła – 2.10.2016.

Ogłoszenia duszpasterskie.

1. Dziś o godzinie 17.00 nabożeństwo różańcowe i zmiana tajemnic różańcowych. Zapraszamy wszystkie róże różańcowe do wspólnej modlitwy, jak również wszystkich chętnych do rozważania tajemnic naszej wiary. Codziennie – poza niedzielami – nabożeństwo różańcowe odprawiamy o godzinie 17.30. Zapraszamy dzieci, młodzież, wszystkich. Wypełnijmy nasz kościół swoją obecnością, abyśmy byli mocni wiarą, nadzieją i miłością.

2. Jutro, o godzinie 9.00, zostanie odprawiona Msza święta inauguracyjna nowego roku akademickiego w Państwowym Wyższej Szkole Zawodowej im. Jana Grodka w Sanoku. Szkoła przeżywa swoje 15-lecie i już mocno wpisała się w szkolnictwo sanockie, tym bardziej, że jest to szkoła wyższa. Życzymy wielu osiągnięć głównie na niwie naukowej.

3. W tym tygodniu pierwszy czwartek i pierwszy piątek miesią-

ca. W pierwszy czwartek od godz. 16.00, spowiadamy w Płowcach i Stróżach, a od godz. 17.00 w naszym kościele. W piątek spowiadamy od godziny 16.00.

4. Dzisiejsza składka przeznaczona jest na Seminarium Duchowne w Przemysłu. Za wszystkie ofiary składamy serdeczne podziękowania: Bóg zapłać.

5. Na dzień dzisiejszy, jak i zbliżający się tydzień, wszystkim życzymy błogosławionych chwil oraz Bożej opieki.

Intencje w tygodniu Od 3 do 9.10.2016 r.

Poniedziałek – 3.10

6.30 + Janina Małachowska int. od rodzeństwa
7.00 + Aniela i Józef Kardasz
7.30 + Elżbieta Starzak (greg.)
18.00 I. + Helena Adamska 11 r. śm.
2. + Anna (greg.)
3. + dr Franciszek Zapolski
4. + Zofia, Stanisław i ks. Stanisław

Wtorek – 4.10

6.30 + Franciszek Skiba
7.00 o bł. Boże dla ks. Tadeusza Palucha
7.30 + Elżbieta Starzak (greg.)
18.00 I. dziękczynna w 96 r. urodzin Stanisława Adamskiego z prośbą o zdrowie i bł. Boże
2. + Maria Sabat
3. + Anna (greg.)
4. + Aniela i Józef Kardasz

Środa – 5.10

6.30 + Stefania Maczuzak 19 r. śm. oraz + Michał
7.00 + Mieczysław Indyk int. od są-

siadów synowej

7.30 + Elżbieta (greg.)
18.00 I. + Anna (greg.)
2. + Janina Małachowska int. od rodziny Baran i Truchan
3. + Aniela i Józef Kardasz
4. + Zofia, Stanisław i ks. Stanisław

Czwartek – 6.10

6.30 + Aniela i Józef Kardasz
7.00 + Jan, Maria, Władysław, Paulina, Maria
7.30 + Elżbieta (greg.)
18.00 I. + Anna (greg.)
2. + Karol
3. + Janina Małachowska int. od Sabiny i Wojciecha Kowalskich z Zosią
4. za dusze w czyśćcu cierpiące

Piątek – 7.10

6.30 + Aniela i Józef Kardasz
7.00 za wszystkie dusze cierpiące w czyśćcu
7.30 I. + Elżbieta (greg.)
2. + Zenon, Maria, Iwan Lechycy
18.00 I. + Anna (greg.)
2. + Piotr Olbert

3. + Stanisław Kluska int. od mieszkańców bloku Jasna 2 – sąsiednia klatka

Sobota – 8.10

6.30 + Janina Małachowska int. od koleżanek i kolegów z pracy syna Mariusza
7.00 + Mieczysław Indyk
7.30 + Elżbieta (greg.)
18.00 I. + Anna (greg.)
2. + Aniela i Józef Kardasz
3. + Leona (f), Kazimierz, Stanisław

Niedziela – 9.10

6.30 za parafian
8.00 + Aniela i Józef Kardasz
9.30 o zdrowie i bł. Boże dla Anny i Urszuli
11.00 + Ewa Hadam 11 r. śm.
12.30 dziękczynna za szczęśliwą operację prośbą o zdrowie dla Adama
16.00 + Anna (greg.)
18.00 dziękczynna w 23 rocznicę ślubu Lucyny i Jana Chrobak i ich dzieci z prośbą o dalsze łaski
Stróże: + Elżbieta (greg.)
Płowce: + Kazimierz, Anna, Bolesław

Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywina.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok;

www.fara.sanok.pl oraz www.esanok.pl/kamery_sanok

email: faramanok@interia.pl

Zródła zdjęć: zdjęcia własne i internet.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku Tel: 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com